

Sygn. akt I ACa 154/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Małgorzata Zwierzyńska (spr.)

Sędziowie: SA Jakub Rusiński

SA Karolina Sarzyńska

Protokolant: stażysta Mariusz Neumann

po rozpoznaniu w dniu 11 maja 2021 r. w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa J. J. (1)

przeciwko E. B. (1)

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 7 grudnia 2020 r. sygn. akt I C 584/18

I. prostuje oczywistą omyłkę w rubrum zaskarżonego wyroku poprzez prawidłowe oznaczenie przedmiotu sprawy jako: „o ochronę dóbr osobistych i zapłatę” w miejsce: „o ochronę dóbr osobistych”;

II. zmienia zaskarżony wyrok:

1. w punkcie I. a) (pierwszym litera a) w ten tylko sposób, że czas opublikowania oświadczenia o treści wskazanej w punkcie I (pierwszym) na portalu społecznościowym (...) ustala na siedem dni;
2. w punkcie II (drugim) w ten sposób, że oddala powództwo o zapłatę;
3. w punkcie IV (czwartym) w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1337 zł (jeden tysiąc trzysta trzydzieści siedem złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania;

III. oddala apelację w pozostałej części;

IV. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

SSA Karolina Sarzyńska SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Jakub Rusiński

Sygn. akt I ACa 154/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 grudnia 2020 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku orzekł następująco:

I. nakazał pozwanej E. B. (1) złożenie w terminie 14 dni od uprawomocnienia się niniejszego wyroku, na swój koszt, oświadczenia o następującej treści: „Przepraszam Panią J. J. (1) za bezprawne opublikowanie w dniu 25 stycznia 2018 roku na grupie dyskusyjnej (...) oraz „Porozumienie Rezydentów – (...)” na portalu społecznościowym (...) treści prywatnej korespondencji i wiadomości otrzymanych od Pani J. J. (1) oraz za sformułowanie na grupie dyskusyjnej (...) nieprawdziwych i obraźliwych twierdzeń o Pani J. J. (1), czym naruszyłam dobra osobiste Pani J. J. (1), w szczególności prywatność, tajemnicę korespondencji i komunikowania się, a także godność i dobre imię. Przeprosiny są publikowane w wyniku procesu sądowego. E. B. (1)”, przy czym oświadczenie winno zostać złożone w następującej formie: a) poprzez opublikowanie ogólnodostępnego i czytelnego postu, na okres co najmniej 14 dni: - na grupie dyskusyjnej (...) na portalu społecznościowym (...), - na grupie dyskusyjnej „Porozumienie Rezydentów - (...)” na portalu społecznościowym (...), b) poprzez skierowanie oświadczenia do powódki w formie pisemnej, listem poleconym, w ramce o wymiarach 10 cm x 10 cm, czarną czcionką A., o wielkości nie mniejszej niż 12 punktów, na białym tle, z zachowaniem widocznego marginesu między tekstem a ramką;

II. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia 20 czerwca 2018 roku do dnia zapłaty;

III. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

IV. zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.570,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Sąd I instancji ustalił, że w październiku 2017 roku E. B. (1) zaangażowała się w ogólnopolski protest lekarzy rezydentów i uczestniczyła w grupach dyskusyjnych na portalu (...) o nazwie (...) oraz zamieszczała informacje dla rezydentów na grupie o nazwie (...). Grupy powyższe miały promować solidarność zawodową wśród lekarzy rezydentów, a także pomagać w koordynacji ewentualnych akcji protestacyjnych. Do powyższych grup należała, jako lekarz rezydent Uniwersyteckiego Centrum (...) w G., J. J. (1). W dniu 1 stycznia 2018 roku o godzinie 22:50 E. B. (1) (pisownia na portalu (...) E. B. (2)) zamieściła informację na grupie (...) o treści „PR zbiera informacje z całej Polski o tym jak wygląda sytuacja u Was w szpitalach na poszczególnych oddziałach jeśli chodzi o obstawienie dyżurów. Proszę o informację, sprawa jest dość pilna! Napiszcie proszę pod spodem/na priv: szpital-oddział-kiedy są/nie są obstawiane dyżury. Grupa (...) była grupą zamkniętą, przy czym liczyła ponad 100 członków. Grupa (...) była grupą zamkniętą, przy czym liczyła ona ponad 1000 członków.

J. J. (1), z racji bycia najstarszą rezydentką, była nieoficjalną przedstawicielką rezydentów w Uniwersyteckim Centrum (...) w G.. W dniu 24 stycznia 2018 roku J. J. (1) wysłała E. B. (1) prywatną wiadomość za pośrednictwem aplikacji M. na portalu (...), w której poinformowała pozwaną o tym, że powódka, wraz z innymi lekarzami – rezydentami na nowo podpisała umowy ze szpitalem, co w praktyce oznaczało, że lekarze ci pozostali przy klauzuli O. (...). W wyniku powyższego miała zostać zapewniona ciągłość dyżurowa na Klinicznym Oddziale Ratunkowym oraz w Klinice (...). Wiadomość o tym spowodowała dalszą wymianę zdań między stronami, przy czym doszło do niej w ramach wiadomości prywatnych. Wysłanie wiadomości spowodowane było tym, że E. B. (1) zbierała informacje funkcjonowaniu klauzul O. (...) w poszczególnych szpitalach dla celów statystycznych. W treści tych wiadomości J. J. (1) nie zachowywała się wobec E. B. (1) w sposób prowokacyjny i nie obrażała jej.

W dniu 25 stycznia 2018 roku około godziny 15.00 E. B. (1) opublikowała na grupach dyskusyjnych na portalu (...) (...) oraz „Porozumienie Rezydentów – (...)” treść wyżej wskazanych wiadomości prywatnych od pozwanej w formie zrzutów ekranu z aplikacji M. na portalu (...). Na zrzutach ekranu widnieje imię rozmówcy (...) oraz miniaturka zdjęcia profilowego powódki. Dane zawarte na zrzutach ekranu były wystarczające do zidentyfikowania powódki, gdyż była ona jedną z trzech lekarzy-rezydentów na oddziale chirurgii plastycznej w (...). Załączniki zostały okraszone

komentarzem „Takie oto miłe wiadomości dostaję na priv”. Do komentarza dodana została emotikona przedstawiająca fekalia.

Upublicznienie prywatnej rozmowy powódki z pozwaną spowodowało emocjonalną reakcję pozostałych lekarzy rezydentów, którzy partycypowali w wyżej wskazanych grupach. Zdania co do zachowania powódki były podzielone, jednak pojawiały się opinie negatywne na ten temat. W wymianie poglądów na powyższy temat uczestniczyła również pozwana, występując już pod nazwą użytkownika (...). W dniu 26 stycznia 2018 roku pozwana opublikowała wiadomości na grupie dyskusyjnej (...), w których twierdziła, m.in. że powódka „wypisywała do niej chamskie komentarze”, że zachowanie powódki było „patologiczne” i „należy je tępić”, a także powódka „łamie prawo stosując formę przemocy”. Pozwana prezentowała postawę bezkrytyczną w stosunku do swojego zachowania w postaci opublikowania wiadomości prywatnych, wskazując w sposób ogólny przy tym, że środowisko lekarskie „dowiedziało się jak jedne osoby knują przeciwko innym” i „że ma to niewiele wspólnego z koleżeńskim podejściem”.

Powódka dowiedziała się o powyższych publikacjach wiadomości prywatnych od innych lekarzy rezydentów, którzy byli członkami powyższych grup. Ostatecznie, wiadomość pozwanej na grupie (...) została usunięta przez innego administratora grupy tego samego dnia, tj. 25 stycznia 2018 roku. Wiadomość na grupie (...) na portalu (...) została usunięta przez pozwaną około godziny 17 w dniu 25 stycznia 2018 roku. Publikacja spotkała się z dezaprobatą powódki, o czym powiadomiła pozwaną w prywatnej wiadomości za pośrednictwem aplikacji M.. W treści tej wiadomości powódka nie groziła ani nie znieważała pozwanej, a jedynie informowała o możliwych do podjęcia krokach prawnych w tej sprawie, czym wyraziła swoją dezaprobatę w stosunku do zachowania pozwanej. Powódka, przez negatywne komentarze pod jej adresem, spowodowane publikacją jej prywatnej wiadomości do pozwanej, znalazła się pod presją psychiczną, która z kolei wywoływała u niej stres i negatywne emocje.

W dalszych wiadomościach prywatnych, wymienionych między powódką a pozwaną, powódka wskazała na kroki prawne, które może podjąć po upublicznieniu wcześniejszych wiadomości przez pozwaną, Pismem z dnia 20 lutego 2018 roku powódka wezwała pozwaną do zaniechania dalszego naruszania dóbr osobistych oraz zobowiązała pozwaną do publikacji oświadczenia ogólnodostępnego określonej treści. Wezwanie zostało doręczone pozwanej w dniu 1 marca 2018 roku. Pozew w niniejszej sprawie został doręczony pozwanej w dniu 19 czerwca 2018 roku.

Powyższy stan faktyczny został ustalony na podstawie treści zrzutów ekranu, które zostały wprowadzone do postępowania jako inny dokument i ocenione zgodnie z art. 308 k.p.c. w zw. z art. 243(1) i 245 k.p.c. w zw. z art. 292 i nast. k.p.c. Treść uwidoczniona na wskazanych zrzutach ekranu nie była kwestionowana przez strony, a tożsamość osób występujących na nich jako rozmówcy nie była przedmiotem sporu. Jasnym więc było, że osoba oznaczona jako (...) to w rzeczywistym świecie powódka, zaś osoba oznaczona jako (...), a następnie jako (...) to pozwana E. B. (1). Osoby te przesłały do siebie wiadomości o treści tam uwidocznionej, a uwagi te należy odnieść również do treści opublikowanych na przedmiotowych grupach dyskusyjnych na portalu (...). Dowodom z zeznań świadków oraz z zeznań powódki Sąd dał wiarę w całości. Te źródła dowodowe różniły się między sobą właściwie jedynie w zakresie oceny sytuacji, a nie przedstawienia jej faktycznego biegu. Zeznania świadków nie pokrywały się, jeżeli chodzi o ustalenie stanu faktycznego, w zakresie ilości członków grup na F.: (...) oraz (...), a także co do charakteru tej grupy – czy posty były widoczne dla wszystkich użytkowników portalu (...), bez konieczności bycia dodanym do tej grupy jako członek (grupa otwarta) czy tylko dla jej członków (grupa zamknięta). Z zeznań świadków dało się jednak wywnioskować, że w zakresie liczebności grupy miały przynajmniej: grupa (...) – 100 osób, zaś grupa (...) – 1000 osób. W związku z powyższym, skoro grupy te mogły być przestrzenią dla publicznej wypowiedzi, grupy te stanowiły publikę dla pisanych treści. Zasady doświadczenia życiowego wskazują przy tym, że podobne grupy na portalu (...), dotyczące poszczególnych grup zawodowych, są grupami zamkniętymi. Świadkowie oraz powódka różnili się między sobą co do oceny, czy ujawnienie korespondencji między pozwaną a powódką było czymś zwyczajowo przyjętym w grupie, czy też nie oraz czy powódkę można było zidentyfikować po treści danych uwidoczniionych na zrzutach ekranu, a opublikowanych w wyżej wskazanych grupach. Różnili się także w zakresie oceny, czy dalsza wymiana komentarzy pod wiadomościami zawartymi na przedmiotowych zrzutach ekranu miały charakter wypowiedzi pejoratywnych czy też nie. Powyższe oceny nie miały jednak znaczenia dla stanu faktycznego rozpoznawanej sprawy, gdyż nie dotyczyły przebiegu całego znaczenia, a odczuć poszczególnych osób. Sąd oczywiście miał na uwadze wskazane odczucia, jednak

głównym miernikiem dla naganności zachowań, według Sądu, oprócz zdania bezpośrednich uczestników zdarzenia, będzie zawsze pryzmat zobiektywizowanego obserwatora.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w znacznej części.

W realiach sprawy nie budziło wątpliwości Sądu I instancji, że pozwana naruszyła dobro osobiste powódki w postaci tajemnicy korespondencji. Wskazują na to zrzuty ekranu z wiadomości pozwanej, opublikowanej na obu wymienionych wyżej forach na portalu (...). Nie można przy tym się zgodzić, że stało się to za dorozumianą zgodą powódki. Żaden element konwersacji nie wskazywał na taką zgodę, zaś sama pozwana w swojej wcześniejszej wiadomości opublikowanej na grupach, a dotyczącej stanu klauzul O. (...) w poszczególnych szpitalach, dopuszczała przesłanie informacji w drodze wiadomości prywatnej bądź w komentarzu pod zamieszczoną wiadomością na odpowiedniej grupie. Już z tego faktu można wnioskować, że sama pozwana dopuszczała, że niektóre osoby nie chcą upubliczniać tego typu informacji. Takimi przesłankami kierowała się również powódka – gdyby chciała, aby jej wiadomość była dostępna publicznie, napisałaby ją jako wiadomość dostępną publicznie na jednej z powyższych grup. Wskazać trzeba, że na portalu (...) istnieje wyraźne rozróżnienie wiadomości prywatnych oraz wiadomości publikowanych na grupach czy też na tzw. tablicy. Już sama nazwa wskazuje, które z informacji są przeznaczone dla szerszej publiczności, a które dla określonej osoby czy też osób, wybranych i określonych przez nadawcę wiadomości.

O publicznym charakterze wiadomości powódki nie może świadczyć przeznaczenie statystyczne teźże wiadomości. Statystyka wszak, co do zasady, cechuje się pewnym stopniem anonimizacji pochodzenia danych. Powódka dopuszczała więc, że jej wiadomość może stać się podstawą statystyki, szerszego przedstawienia problematyki na odpowiednich grupach, natomiast nie dopuszczała, że jej korespondencja zostanie opublikowana na grupach, które zresztą były grupami dość licznymi. Żadna z okoliczności towarzyszących teźże konwersacji nie wskazywała na takie przeznaczenie wiadomości prywatnych. Co więcej, z kontekstu sytuacji wynika, że pozwana doskonale sobie zdawała z tego sprawę w chwili odbierania tej wiadomości za pośrednictwem aplikacji M.. Sama przy tym wskazała, że „takie wiadomości dostaje na priv”, co skłania do wniosku, że pozwana rozróżnia przestrzeń prywatną i publiczną jako fora wypowiedzianych poglądów.

Na podstawie wyżej wskazanych wiadomości, opublikowanych na grupach, istniała możliwość zweryfikowania tożsamości rozmówcy pozwanej. Po pierwsze, każdy z członków grupy mógł sprawdzić listę pozostałych członków i znaleźć osobę o imieniu (...) o danym wizerunku zdjęcia profilowego i wejść na jej profil na portalu (...). Niemniej osoby, które znały powódkę, nie miały problemu ze zweryfikowaniem, że wiadomość pochodzi właśnie od niej. Sąd doszedł wobec tego do wniosku, że pozwana naruszyła dobro osobiste powódki w postaci prawa do korespondencji, gdyż po pierwsze korespondencja powyższa została opublikowana do szerszej wiadomości, a po drugie istniała możliwość rozpoznania, od kogo ta wiadomość pochodzi.

Pozwana nie przedstawiła przeciwdowodu, że zachowanie nie było bezprawne. Jak zostało wyżej wskazane, w realiach sprawy powódka nie wyraziła zgody na publikację treści wiadomości. Nie zmienia powyższego faktu ewentualny chwilowy status konta pozwanej, który sama określała jako służbowy. Do poszanowania tajemnicy korespondencji poznawana jest zobligowana w każdym przypadku – do momentu udzielenia zgody na upublicznienie takiej korespondencji.

Skala powyższego naruszenia prawa do korespondencji nie była jednak znaczna. Pozwana przedstawiła informację prawdziwą i to taką, o której inne osoby, a zwłaszcza znające powódkę, które ją w pierwszym momencie zidentyfikowały poprzez treść upublicznionej wiadomości, i tak by się dowiedziały w momencie, w którym powódka podpisałaby klauzulę O. (...). W treści korespondencji nie zostały upublicznione żadne newralgiczne informacje z zakresu życia prywatnego powódki.

Nie można też się zgodzić z podnoszonym przez powódkę naruszeniem art. 81 ust. 1 ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne. Zauważyć trzeba, że wizerunek powódki został na portalu (...) opublikowany przez nią samą. W trakcie rejestracji na tym portalu społecznościowym powódka zaakceptowała regulamin dotyczący prezentowania jej wizerunku i jego używania. Posłużenie się elementem wizerunku powódki w treści ujawnionej korespondencji nie

może być uznane za opublikowanie wizerunku powódki w rozumieniu podniesionego przepisu, gdyż do opublikowania takiego wizerunku dochodzi już w chwili założenia konta, podania danych personalnych i przesłania na portal zdjęć. Każdy zainteresowany użytkownik portalu (...), czy też wężej – uczestnik wskazanych grup miał wgląd do danych powódki, które nie różnią się zakresem od danych uwidoczniionych na zrzutach ekranu.

Jak zostało wykazane, wraz z publikacją korespondencji, pozwana poczyniła na jej temat komentarz, okraszając go wskazaną wyżej emotikoną. Sąd uznał, że powyższe stanowiło dozwoloną opinię o zachowaniu powódki oraz dezaprobatę dla jej działań, do czego pozwana była uprawniona. Z kontekstu wynika, iż emotikona stanowiła zatem wyraz emocji pozwanej w zakresie zaistniałego zdarzenia (rezygnacji części lekarzy z dalszego udziału w proteście) oraz wyraz oceny (negatywnej) tej sytuacji przez pozwaną, nie była natomiast skierowana osobiście do powódki i nakierowana na obrażenie powódki. Powódka, działając w tak newralgicznej kwestii jak klauzule O. (...), niezależnie od zajętego stanowiska, musiała zaś zdawać sobie sprawę, że jej zachowanie będzie przedmiotem opinii i komentarzy, również jej nieprzychylnych. Dopóki komentarze nie mają charakteru znieważającego ją, nie można mówić o ich bezprawności. Sąd uznał również, że wyżej wskazana emotikona nie może być podstawą do uznania, że komentowana wypowiedź pozwanej, załączona do zrzutów z ekranu rozmowy prywatnej, miała charakter znieważający. Niezależnie od prób wykazywania przez pozwaną, że emotikona ta znajduje szerokie zastosowanie w przestrzeni publicznej, nadal obrazek ten jest wyrazem jakichś emocji (w tym przypadku frustracji, złości, dezaprobaty), do których pozwana miała prawo, a których przedstawienie w takiej formie (w formie emotikony) jest zwyczajowo przyjęte na przedmiotowym portalu społecznościowym. Jak zostało wyżej wskazane, w komunikacji elektronicznej ciężko jest przekazać inaczej emocje, niż poprzez emotikony bądź znaki interpunkcyjne. Wybór należy do osoby, która publikuje daną wiadomość. Pozwana wybrała ten pierwszy sposób i miała do tego prawo, gdyż w tym zakresie działała w granicach swojej wolności słowa i wypowiedzi (art. 51 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 10 ust. 2 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności). Powyższego, w optyce Sądu, nie zmieniają wypowiedzi świadków w zakresie ocen tego zdarzenia. Zgodnie z doświadczeniem życiowym, niektóre twierdzenia czy zdania mogą być przez różne środowiska odbierane jako obraźliwe, bądź przeciwnie – jako neutralne emocjonalnie. Bardzo często wpływ na to ma np. sympatia skierowana do osoby wypowiadającej takie twierdzenia czy też zbieżność poglądów z taką osobą. Powyższe nie zmienia faktu, że pozwana mogła wyrazić w taki, a nie inny sposób swoją opinię. Co oczywiste, w żaden sposób nie tłumaczy to upubliczniania prywatnej korespondencji przez pozwaną, ale te dwa zachowania – mimo ich powiązania faktycznego - należy oceniać oddzielnie, co też Sąd uczynił.

Jeżeli chodzi o drugie z roszczeń procesowych powódki, wywodziła ona naruszenie swojej godności i dobrego imienia poprzez dalsze wiadomości publikowane na grupie (...). Pozwana wskazała w tej wiadomości, że powódka wypisywała do niej „chamskie teksty na fb”. Z załączonych zrzutów ekranu wynika jedynie, że powódka wskazała na podstawę swojego roszczenia cywilnoprawnego i oceniła, w zakresie swojej wolności słowa, zachowanie pozwanej. Dodać należy, że miało to miejsce w prywatnej wiadomości. Twierdzenie pozwanej w tym zakresie było zatem niezgodne z prawdą i naruszało dobre imię oraz godność powódki, przedstawiając ją jako osobę pozbawioną kultury osobistej. Dalej pozwana wskazała, że powódka „działa na niekorzyść (Rezydentów – dop. SO)” oraz – w odniesieniu do zachowania powódki polegającego na niewypowiadaniu klauzuli O. (...) – „bo pewne patologiczne zachowania trzeba tępić. Każdy ma prawo decydować o sobie, a ja miałam prawo zamieścić wypowiedź, która jest skierowana do mnie i mnie obraża”. Ostatecznie pozwana stwierdziła, że powódka używa wobec niej „formy przemocy”. Przypomnieć trzeba, że wypowiedź dotyczy zachowania powódki w granicach delikatnej materii związanej z klauzulą O. (...), a sama problematyka połączona jest również z kwestią solidarności zawodowej i umiejętności poszanowania innych postaw ludzkich wobec powyższego problemu. Jak zostało wyżej wskazane, pozwana korzysta z wolności słowa, jednak granicą wolności słowa jest godność i dobre imię innej osoby. Z kontekstu tych wypowiedzi i umieszczenia ich jako komentarzy i odpowiedzi do poszczególnych postów innych osób wynika, że stwierdzenia te były kierowane w stronę powódki i jej zachowania. Pozwana była uprawniona do wyrażania negatywnego zdania o zachowaniu powódki, jednakże słowa, że zachowanie powódki to patologia, którą trzeba tępić, są słowami bardzo ostrymi. Można je nawet odebrać jako nawoływanie do pewnego rodzaju linczu społecznego nad powódką. Ostatecznie pozwana wskazała również, że powódka łamie prawo i stosuje wobec niej przemoc, co również było zarzutem nieprawdziwym. W rezultacie wszystkich powyższych twierdzeń Sąd doszedł do przekonania, że pozwana naruszyła dobre imię i godność

powódki, pomawiając ją o zachowania, których się nie dopuściła, oceniając jej zachowania jako patologię, którą trzeba eliminować, co spowodowało u powódki duży stres oraz obawę o bycie ocenioną jako osoba niewrażliwa na potrzeby własnej grupy zawodowej. Zdaniem Sądu, powyższymi wypowiedziami (nieprawdziwymi) pozwana spowodowała również eskalację negatywnych reakcji innych osób wobec powódki – ujawnienie informacji że powódka wycofała się z protestu lekarzy rezydentów w powiązaniu z zarzutami stosowania przemocy, bycia chamskim oraz patologicznego zachowania w istotny sposób zwiększało bowiem negatywny wydzźwięk decyzji powódki o wycofaniu się z protestu poprzez przypisywanie powódce dodatkowych negatywnych cech. W konsekwencji, naruszenie dobra osobistego powódki miało w tym zakresie istotny, znaczny wymiar i mogło skutkować hejtem wobec powódki, co uzasadniało zasądzenie na rzecz powódki żadanego w tym zakresie zadośćuczynienia. W ocenie Sądu, oceniając powyższą sytuację również przez pryzmat zobiektywizowanych norm społecznych, odczucia powódki były w całości usprawiedliwione. Świadome wygłaszanie nieprawdziwych zarzutów prowadzi do wniosku, że stopień winy pozwanej w tym zachowaniu był znaczny.

Sąd a quo jednocześnie uznał, że twierdzenia: „uważam, że dobrze że ludzie zobaczyli jakie jest nasze środowisko, jak jedne osoby knują przeciw innym. Ma to niewiele wspólnego z koleżeńskim podejściem, z działaniem dla dobra protestu (...)” nie były skierowane do powódki, tylko albo do innej osoby albo były wypowiedziami o charakterze ogólnym. Z ich kontekstu oraz z całego ciągu wiadomości nie sposób wywnioskować, kogo konkretnie pozwana miała na myśli. Na marginesie wskazać należy, że Sąd Okręgowy nie dostrzegł w działaniu powódki, polegającym na dochodzeniu roszczeń wobec pozwanej, zachowania niezgodnego z art. 5 k.c. Wysokość zaproponowanego zadośćuczynienia była jedynie hipotezą procesową, która podlegała weryfikacji przez Sąd. Nie można również stwierdzić, że orzeczona kwota zadośćuczynienia stanowi bezpodstawne wzbogacenie powódki. Naruszenie dóbr osobistych powódki było wyraźnie, a w pewnym zakresie – wysoce naganne, co znalazło odzwierciedlenie w wysokości orzeczonego zadośćuczynienia.

Jak zostało wyżej wskazane, pierwsze roszczenie procesowe powódki, oparte na zarzucie naruszenia przez pozwaną art. 23 k.c. oraz art. 81 ustawy prawo autorskie i prawa pokrewne zasługiwało na uwzględnienie w części (w zakresie przeprosin). Z uwagi na nieznaczny stopień naruszenia prawa do korespondencji oraz brak naruszenia prawa do dysponowania wizerunkiem oraz godności i dobrego imienia w pierwszym przypadku, Sąd zdecydował nakazanie pozwanej oświadczenia w sposób i o treści wskazanej w punkcie I. wyroku, przy czym Sąd wyznaczył termin 14 dni od uprawomocnienia się wyroku. Z treści oświadczenia wskazanego przez powódkę Sąd usunął twierdzenie o naruszeniu wizerunku z uwagi na wyżej wskazane względy. Powyższa zmiana była dopuszczalna, gdyż nie stanowiła autonomicznego sformułowania treści oświadczenia przez sąd (por. Wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2010 roku sygn. akt I CSK 286/09).

Powyższe oświadczenia mają zostać złożone zarówno w wiadomościach na grupach na portalu (...): (...) oraz „Porozumienie Rezydentów – (...)”, gdyż na tych grupach doszło do naruszenia prawa do korespondencji. Z racji tego, że doszło do naruszenia dóbr osobistych osoby fizycznej, również osoba fizyczna powinna otrzymać takie oświadczenie na trwałym nośniku materialnym, co zrekompensuje krzywdę doznaną działaniem pozwanej. Następstwem uznania za zasadne drugiego z roszczeń procesowych powódki było uzupełnienie treści powyższych oświadczeń o przeproszenie powódki za formułowanie nieprawdziwych i obraźliwych twierdzeń o powódce. Z uwagi na powyższe, Sąd orzekł jak w punkcie I. wyroku.

Sąd zdecydował również, że wskutek nieprawdziwych i obraźliwych treści, głoszonych na powyższych grupach przez pozwaną, doszło do zawinionego i daleko idącego naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci godności osobistej i dobrego imienia powódki. W tym zakresie Sąd uznał, że kwota 5.000 złotych będzie adekwatna do stopnia cierpienia psychicznego powódki i stopnia naruszenia tych dóbr. W wyniku tego Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 5.000 złotych.

Wobec ukształtowania roszczenia procesowego w taki sposób, że obejmowało ono odsetki ustawowe za opóźnienie od dochodzonej kwoty pieniężnej, Sąd musiał rozważyć termin początkowy ich obliczenia. Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela pogląd, że do określenia terminu spełnienia świadczenia z tytułu należnego zachowku stosuje się

art. 455 k.c. Zgodnie z nim, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Od tej zatem chwili biegnie termin do uiszczenia odsetek za opóźnienie (art. 481 § 1 k.c.). Zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien zatem spełnić świadczenie na rzecz uprawnionego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania do zapłaty skonkretyzowanej kwoty, a jeśli tego nie czyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek ustawowych od należnej wierzycielowi sumy. Zasądzanie odsetek ustawowych od zadośćuczynienia dopiero od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku. Jest to nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika i może go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z dobrowolnym uiszczeniem choćby części żądanej tytułem zachowku kwoty, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek ustawowych za wcześniejszy okres. Wprawdzie wysokość zadośćuczynienia, określona w treści pozwu, jest swojego rodzaju hipotecznością procesową i podlega weryfikacji w toku postępowania, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota zadośćuczynienia nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, to nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty. W realiach sprawy przyjąć należało, że wezwanie do zapłaty wskazanej wyżej kwoty tytułem zadośćuczynienia (w zakresie w jakim żądanie zapłaty zadośćuczynienia zostało uwzględnione) zostało dokonane w dniu 19 czerwca 2018 roku – czyli w dniu doręczenia pozwanej pozwu w sprawie. Odsetki ustawowe za opóźnienie należało więc zasądzić od dnia następnego, tj. od dnia 20 czerwca 2018 roku, co było zgodne z żądaniem powódki.

Jak zostało wyżej wskazane, Sąd a quo uznał, że w zakresie pierwszego roszczenia procesowego powódce nie należy się zadośćuczynienie. Z uwagi na powyższe, w tej części Sąd oddalił powództwo, co znalazło odzwierciedlenie w punkcie III. wyroku.

W punkcie IV. wyroku Sąd Okręgowy orzekł o kosztach niniejszego postępowania na podstawie art. 98, 99, 100 i 108 k.p.c. Sąd uznał, że powódka w zakresie roszczenia o złożenie stosownego oświadczenia wygrała sprawę w całości. W tym zakresie koszty postępowania po stronie powódki wyniosły łącznie 1.320,00 złotych, tj.: kwota 600 zł tytułem opłaty sądowej (art. 26 ust. 1 pkt 3 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych) i 720 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 8 ust. 1 pkt 2 powyższego rozporządzenia) i taką kwotę należało zasądzić od pozwanej na rzecz powódki. Z kolei w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia obie strony wygrały proces w połowie. W tym zakresie koszty postępowania po stronie powódki wyniosły łącznie 2.317,00 złotych, tj.: kwota 500 zł (art. 13 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Dz.U. 2018.300 ze zm.), kwota 1800 zł tytułem zwrotu zastępstwa procesowego (§ 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz.U.2018.265) oraz kwota 17,00 złotych tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa, zaś po stronie pozwanej koszty postępowania wyniosły 1.817,00 złotych. W konsekwencji, pozwana winna zwrócić w tym zakresie powódce kwotę 1.158,50 złotych (50% z kwoty 2317 zł), zaś powódka winna zwrócić pozwanej kwotę 908,50 zł (50% z kwoty 1817 zł). Po skompensowaniu, pozwana winna zwrócić powódce w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie kwotę 250,00 zł (1.158,50 zł – 908,50 zł). Po zsumowaniu powyższych kwot, Sąd I instancji zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 1.570,00 zł (1.320 zł + 250 zł) tytułem zwrotu kosztów postępowania.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając wyrok w części, tj. w zakresie punktu I, II i IV, zarzucając naruszenie:

1. art. 233 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów, która polegała na:

a. uznaniu przez sąd za wiarygodne zeznań powódki w zakresie rzekomego daleko idącego naruszenia jej dóbr osobistych oraz spowodowania jej krzywdy przez pozwaną E. B. (1), podczas gdy zeznania te są wewnętrznie sprzeczne i nie korespondują z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, który to materiał dowodowy potwierdza z kolei twierdzenia pozwanej, jak również powołanych przez nią świadków;

b. uznaniu za wiarygodne zeznań świadków strony powodowej w zakresie, w jakim wskazują oni na prawdziwość zeznań powódki oraz rzekome daleko idące naruszenie jej dóbr osobistych przez pozwaną E. B. (1), a także

krzywdę powódki, podczas gdy: zeznania ww. świadków były wewnętrznie sprzeczne, świadkowie Ci byli bliskimi współpracownikami powódki, znającymi powódkę osobiście, a co za tym idzie nie byli obiektywnymi obserwatorami zaistniałej sytuacji, część z powołanych przez powódkę świadków należała do grupy lekarzy chirurgów publicznie krytykujących działanie pozwanej (brak bezstronności świadków);

2. art. 233 k.p.c. w zw. 227 k.p.c., poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, wynikające z naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i jego dowolnej, a nie swobodnej ocenie, błędne i sprzeczne z materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wnioski, w szczególności skutkujące całkowitym pominięciem okoliczności mających istotne znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, a mianowicie tego, że:

a. opublikowany przez pozwaną zanonimizowany fragment korespondencji prowadzonej z powódką, a także późniejsze opublikowane przez pozwaną komentarze nie zawierały danych umożliwiających identyfikację powódki,

b. opublikowany przez pozwaną post oraz dalsze komentarze, jakie pozwana

b. opublikowała w ramach toczącej się dyskusji, nie zawierały treści obraźliwych skierowanych bezpośrednio do osoby powódki, a jedynie miały na celu krytykę pewnej postawy reprezentowanej przez część środowiska lekarskiego,

c. w chwili publikacji postu z fragmentem korespondencji prowadzonej pomiędzy stronami, powódka nie była członkiem grupy dyskusyjnej „Porozumienie Rezydentów - (...)”, w związku z czym nie istniała możliwość, aby została ona zidentyfikowana przez szersze grono odbiorców wskazanych publikacji pozwanej, tj. członków ww. grupy,

d. przed publikacją wskazanych treści przez pozwaną, powódka wielokrotnie kierowała do pozwanej wiadomości, w których pod pretekstem udzielania informacji posiadających walor statystyczny, krytykowała poczynania pozwanej jako koordynatora ogólnopolskiej akcji protestacyjnej lekarzy * rezydentów oraz prowokowała ją do dalszej wymiany zdań we wskazanym zakresie,

e. powódka wyraziła dorozumianą zgodę na rozpowszechnienie informacji udostępnionych pozwanej,

f. działaniem zwyczajowo przyjętym w ww. grupach dyskusyjnych zrzeszających lekarzy rezydentów było publikowanie informacji w zakresie działań podejmowanych w ramach akcji protestacyjnych, liczby osób biorących udział w proteście oraz sytuacji w poszczególnych szpitalach na terenie województwa (...),

g. pozwana w żadnej ze swoich publikacji nie skrytykowała samego faktu braku wypowiedzenia lub powrotu do tzw. klauzuli opt-out przez lekarzy chirurgów zatrudnionych w (...) w G.;

h. działanie pozwanej E. B. (1) stanowiło wyraz sprzeciwu wobec uporczywego zachowania grupy lekarzy (chirurgów zatrudnionych w (...) w G.), którzy dopuszczali się systematycznych „ataków” na osobę pozwanej, w związku z opublikowaniem przez nią ok. 2 miesiące wcześniej postu, w którym pozwana poinformowała innych lekarzy zrzeszonych ww. grupach o fakcie porozumienia się lekarzy chirurgów z dyrekcją (...) w G.,

i. jedynym momentem, w którym nazwisko powódki zostało udostępnione szerszej grupie osób w związku z zaistniałą sytuacją, jak również istniała możliwość bezpośredniego przejścia do (...)’owego profilu powódki, był moment, w którym powódka samodzielnie opublikowała post na ogólnopolskiej grupie dyskusyjnej zrzeszającej lekarzy rezydentów,

3. art. 23 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie przez przyjęcie, że:

a. zachowanie pozwanej polegające na publikacji korespondencji prowadzonej z powódką w grupach dyskusyjnych (...) oraz „Porozumienie Rezydentów - (...)” w formie tzw. screenshotów, a także późniejsza publikacja komentarzy związanych z treścią opublikowanej korespondencji, doprowadziły do naruszenia dóbr osobistych powódki,

b. powódka wykazała, że działanie pozwanej doprowadziło do powstania jej krzywdy;

4. art. 24 § 1 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie uznanie, że:

a. działanie pozwanej doprowadziło do naruszenia dóbr osobistych powódki,

b. adekwatną formą dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia naruszenia dóbr osobistych pozwanej jest złożenie oświadczenia o żądanej przez powódkę treści, pomimo iż post opublikowany przez pozwaną na grupach dyskusyjnych (...) oraz „Porozumienie Rezydentów - (...)” został usunięty po upływie zaledwie 2 godzin od momentu jego publikacji, co w sposób jednoznaczny prowadzi do wniosku, iż nie dotarł on do szerszego grona odbiorców, będących członkami ww. grup dyskusyjnych;

5. art. 448 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, skutkujące błędnym uznaniem, iż:

a. zasadnym jest przyznanie na rzecz powódki zadośćuczynienia, mimo braku spełnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności z tytułu naruszenia dóbr osobistych, tj. krzywdy powódki, winy pozwanej oraz zaistnienia adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem pozwanej, a krzywdą powódki, podczas gdy dla zasadności roszczenia o zadośćuczynienie przestanki te winny być spełnione łącznie,

b. zaistniał wysoki stopień nasilenia ujemnych przeżyć powódki spowodowanych działaniem pozwanej oraz zaistniała u powódki krzywda, co uzasadnia zasądzenie na rzecz powódki kwoty zadośćuczynienia w wysokości 5.000,00 zł,

c. zadośćuczynienie w kwocie 5.000,00 zł jest kwotą adekwatną do ewentualnego stopnia naruszeń dóbr osobistych powódki, podczas gdy jej wysokość jest stanowczo wygórowana, co powoduje, iż przyznana wysokość zadośćuczynienia jest sprzeczna z zasadą umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia i zasadą utrzymania tej sumy w rozsądnych granicach, zatem nie może być uznana za adekwatną w rozumieniu art. 448 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w poprzez oddalenie powództwa powódki w całości, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji oraz zasądzenie na rzecz pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanej na swoją rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie, jednakże chybione okazały się jej zarzuty kwestionujące odpowiedzialność pozwanej co do zasady z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódki. W tym zakresie Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje ustalenia stanu faktycznego poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne, a zatem nie ma obowiązku ich ponownego przytaczania (art. 387 § 2¹ k.p.c.). Stwierdzając, że Sąd Okręgowy prawidłowo zrekonstruował stan faktyczny w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny uznaje tym samym za nietrafne zarzuty wadliwej oceny materiału dowodowego, w czym skarżąca upatruje naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 227 k.p.c.

Do naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogłoby dojść tylko wówczas, gdyby skarżący wykazał uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, LEX nr 172176). Jeżeli natomiast z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku,

gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2005 r. sygn. IV CK 387/04, Lex nr 177263 oraz z dnia 27 września 2002 r. sygn. II CKN 817/00, Lex nr 56906).

Apelująca kwestionuje stanowisko Sądu a quo co do wiarygodności przesłuchania powódki oraz świadków przez nią zawnioskowanych, jednak argumenty przez nią przytaczane nie są wystarczające dla uznania, że Sąd Okręgowy postąpił wbrew zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Podnoszona przez skarżącą okoliczność, iż świadkowie powódki to jej bliscy znajomi oraz osoby, które publicznie krytykowały pozwaną (lekarze chirurdzy) nie deprecjonuje wiarygodności świadków. Jak bowiem pokazuje praktyka, częstokroć świadkami w sporach sądowych są osoby w mniej lub bardziej ścisły sposób powiązane ze stronami, i z tego właśnie względu mają wiedzę o okolicznościach istotnych dla sprawy; jeśli jednak zeznania ich są logiczne, spójne i korelują z pozostałym materiałem dowodowym, to nie ma podstaw, aby nie dać im wiary. Nota bene skarżąca stawiając zarzut wewnętrznej sprzeczności w zeznaniach świadków nie sprecyzowała w żaden sposób, na czym sprzeczność ta miałaby polegać. Nie uczyniła tego również względem przesłuchania powódki, nie wskazała również, z jakimi konkretnie dowodami zeznania powódki nie korespondują.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, rozwinięcie zarzutów apelacyjnych stanowi w istocie forsowanie przez skarżącą własnej wersji wydarzeń stanowiąc powielenie jej dotychczasowej argumentacji prezentowanej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, skupiającej się przede wszystkim na tezie o dorozumianej zgodzie powódki na rozpowszechnianie informacji udostępnionych pozwanej przez powódkę, braku możliwości rozpoznania powódki na podstawie postu opublikowanego przez pozwaną, oraz o jego neutralnym charakterze, nie zawierającym zdaniem pozwanej treści obraźliwych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżąca podejmuje w ten sposób próbę zbagatelizowania zaistniałych zdarzeń, które jednak są stosunkowo proste do odtworzenia dzięki złożonym do akt wydrukowi zrzutów ekranu postów zamieszczonych na portalu (...), i eksponuje okoliczności, które być może były istotne dla dynamiki sporu wokół wynagrodzeń rezydentów i interesów poszczególnych grup rezydentów angażujących się w akcję protestacyjną oraz przebiegu samej akcji, nie mają jednak znaczenia dla odpowiedzialności pozwanej za naruszenie dóbr osobistych powódki. Tymczasem spór sądowy sprowadzał się do ustalenia, po pierwsze: czy pozwana miała prawo opublikować na portalu społecznościowym w ramach tzw. grupy dyskusyjnej prywatną wiadomość nadesłaną przez powódkę, po drugie: czy dalsze komentarze pozwanej na temat postawy powódki w czasie akcji protestacyjnej pozwanej miały charakter obraźliwy.

Sąd Okręgowy trafnie przyjął, iż powódka nie wyraziła zgody na publikowanie jej postu na forum dyskusyjnym; sama pozwana zwracając się w poście z dnia 1 stycznia do członków grup o nadesłanie informacji o obstawionych dyżurach w poszczególnych szpitalach prosiła o nadsyłanie ich także na tzw. priv., czyli prywatny adres w korespondencji elektronicznej.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego, taki sposób sformułowania prośby w sposób oczywisty uprawniał osoby, które odpowiedziały na apel pozwanej, do przekonania, że wysłane przez nie na priv. informacje nie będą upubliczniane i zachowają swój prywatny charakter. Słusznie podkreślił Sąd Okręgowy, że samo wskazanie przez pozwaną możliwości kontaktu poprzez priv. należy interpretować w ten sposób, że również ona sama zakładała, iż część osób nie będzie chciała ujawniać w szerszym gronie informacji, o które pozwana się zwracała.

Podkreślanie obecnie przez skarżącą, iż informacje uzyskane przez nią miały posłużyć celom statystycznym oraz że korespondencja powódki z pozwaną nie mogła być traktowana jako korespondencja prywatna z uwagi na pełnioną przez pozwaną funkcję koordynatora akcji protestacyjnej, nie uprawnia do stawiania tezy o uprawnieniu pozwanej do publikowania wiadomości nadesłanych na jej prywatny adres. Gdyby przyjąć tok rozumowania pozwanej, to w takiej sytuacji zbędnym byłoby stworzenie uczestnikom grupy dyskusyjnej możliwości prowadzenia korespondencji

we wskazanej wyraźnie sprawie również za pośrednictwem adresu priv. Nie jest przy tym trafne zasłanianie się przez pozwaną celami statystycznymi, którym miały posłużyć zbierane przez nią informacje o dyżurach, jako że dane takie opracowywane są w sposób zbiorczy i mają charakter anonimowy, a tymczasem pozwana w żaden sposób nie zanonimizowała wiadomości otrzymanej przez powódkę.

Lansowana przez pozwaną teza o dorozumianej zgodzie powódki na upublicznianie jej prywatnych wiadomości nie może się ostać, pozwana bowiem buduje ją na wspomnianych wyżej potrzebach statystycznych oraz sformułowaniu użytym przez pozwaną „jeśli prowadzisz jakieś statystyki albo coś..” świadczącym jej zdaniem o tym, iż powódka miała świadomość możliwości ujawnienia tych wiadomości innym osobom, nie tylko wyłącznie w celach statystycznych. Są to daleko idące spekulacje pozwanej, jako że w każdej wymianie zdań czy poglądów rozmówca liczy przede wszystkim na lojalność ze strony swego rozmówcy; okoliczność, że korespondencja między stronami nie miała charakteru towarzyskiego i była związana z prowadzonym protestem, nie zwalnia od obowiązku poszanowania prywatności rozmówcy, zwłaszcza na tle wymiany zdań prowadzonej za pośrednictwem mediów społecznościowych, gdzie możliwości umieszczenia w przestrzeni internetowej czyjejs dosłownej wypowiedzi są znacznie większe niż w formie tradycyjnej, a nadto wypowiedzi te błyskawicznie się rozprzestrzeniają.

Nie sposób zgodzić się także z argumentacją skarżącej, jakoby ujawnienie przez pozwaną zrzutu ekranu z inkryminowaną wiadomością powódki stanowiło wyraz zwyczajowej praktyki na grupach dyskusyjnych. Tezie skarżącej przeczy treść postu jednego z administratorów grupy A. G., w którym wskazał, że usuwa post zawierający prywatną korespondencję (k. 22) oraz posty innych członków grupy wyrażające dezaprobatę dla publikowania prywatnej rozmowy (post M. S. (1) k. 26, post K. G.. 77); wprowadzie K. H. (Prezes Porozumienia Rezydentów) zeznał, że w jego ocenie nie była wymagana zgoda osoby trzeciej na upublicznienie informacji na stronie oraz że w jego ocenie nadesłanie informacji do administratora grupy oznacza domniemaną zgodę danej osoby na dalsze rozpowszechnienie tej informacji oraz że z samego sensu grupy wynika chęć udostępniania korespondencji, lecz jednocześnie przyznał, że nie przypomina sobie, aby wyraził zgodę na publikowanie prywatnej korespondencji. Ponadto powódka nadsyłając pozwanej informację poprzez priv. jednoznacznie określiła się co do wybranego kanału komunikacji – skoro informacji oczekiwanych przez pozwaną nie nadesłała na forum grupy, lecz bezpośrednio do samej pozwanej poprzez priv., to konstruowanie tezy o jej domniemanej zgodzie na upublicznienie korespondencji jest całkowicie chybione, tym bardziej że sama powódka stanowczo zaprzecza, aby taką zgodę wyraziła.

Podobnie nie sposób zaakceptować wywodów apelującej, jakoby zidentyfikowanie powódki mogło nastąpić tylko dzięki samodzielnemu opublikowaniu postu na ogólnopolskiej grupie rezydentów i tylko dzięki temu można było przejść do jej profilu na Fb.

Rzecz jednak nie w tym, czy można było poznać nazwisko powódki, ale czy publikacja postu pozwalała ustalić jego nadawcę, który szerszemu gronu nie musi być znany z nazwiska. W udostępnionym przez pozwaną poście widnieje imię (...) i jej zdjęcie profilowe, zawarta jest w nim informacja o Klinice (...) w (...) jako miejscu pracy, a zatem biorąc pod uwagę, że grupa dyskusyjna była grupą branżową i zrzeszała lekarzy rezydentów, a w województwie (...) jest jeden podmiot leczniczy skrótowo określany jako (...), zaś rezydenturę odbywały w niej wówczas trzy lekarki, to identyfikacja powódki jako autorki ujawnionego posta – rezydentki we wspomnianej klinice - nie nastęczała trudności osobom z jej zawodowego środowiska. Nawet jeśli w przekonaniu pozwanej nie było możliwym ustalenie tożsamości powódki, to ze wskazanych wyżej przyczyn przekonanie to było mylne, tym bardziej że jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, powódka o opublikowaniu posta dowiedziała się właśnie od swoich znajomych, co potwierdzili także świadkowie A. F., I. M. i M. K..

W konsekwencji wywody apelującej, jakoby nie istniała możliwość zidentyfikowania powódki, mają charakter czysto polemiczny z materiałem dowodowym, którego wiarygodności - w tym zeznań świadków - pozwana nie zdołała podważyć, o czym była mowa wyżej przy okazji omawiania zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Za chybione należy również uznać zarzuty apelującej, jakoby powódka uprzednio kierowała pod adresem pozwanej krytyczne uwagi w związku z koordynowaniem przez nią akcji protestacyjnej i prowokowała ją do dalszej wymiany

zdań. Trudno uznać zapytania ze strony powódki, czy pozwana wypowiedziała klauzule opt - out za prowokacyjne czy tendencyjne, podobnie jak udzieloną przez powódkę informację o organizacji pracy na KOR czy obstawieniu dyżurów; sama pozwana zauważa, że mogłyby one mieć charakter neutralny, jest to jednak jej zdaniem neutralność pozorna. Na czym miałyby owa pozorność polegać, tego skarżąca bliżej nie wyjaśnia, poprzestając na swoim subiektywnym odczuciu. Trudno przy tym uznać za napastliwe czy prowokacyjne emotikony użyte przez powódkę, skoro sama pozwana okrasila swój post zawierający prywatną wiadomością powódki kontrowersyjnym emotikonem.

Niezależnie od powyższego, nawet gdyby wskazane wyżej okoliczności naświetlane przez pozwaną miały polegać na prawdzie, to nie sposób przyjąć, aby mogły mieć one znaczenie dla jej odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powódki w związku z ujawnieniem prywatnej korespondencji, podobnie jak jej twierdzenia, jakoby działanie pozwanej stanowiło wyraz sprzeciwu wobec uporczywego zachowania części lekarzy dopuszczających się wcześniej w sieci „ataków” na nią – nawet jeśli tak było, to nie uprawniało to pozwanej - w ramach swoiście rozumianej „obrony” - do nagannego postępowania wobec innych uczestników grupy dyskusyjnej, w tym wypadku ujawnienia prywatnej korespondencji. Akcentowane przez skarżącą kwestie, takie jak chęć ujawnienia szerszemu gronu określonej postawy części środowiska lekarskiego czy też doświadczana przez nią frustracja w związku z przebiegiem akcji protestacyjnej żadną miarą nie dają podstaw do przyjęcia, że nie naruszyła dobra osobistego powódki – tajemnicy korespondencji, a przeciwnie wywody apelującej stanowią próbę zmarginalizowania zaistniałego zdarzenia.

Przypomnieć bowiem należy, że domagając się udzielenia ochrony z tytułu naruszenia dóbr osobistych powódka musiała udowodnić istnienie dobra osobistego oraz zagrożenie lub naruszenie tego dobra, natomiast pozwana mogła się bronić się, wykazując, że nie działała bezprawnie. Powódka, jak wynika z zaaprobowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń i rozważań Sądu Okręgowego, zadośćuczyniła ciężącemu na niej obowiązкови, natomiast przytaczane wyżej przez pozwaną okoliczności nie mogą zostać uznane za wyłączające bezprawność; przesłanki skutecznie wyłączające bezprawność działania naruszcyciela są bowiem limitowane i obejmują zgodę uprawnionego, wykonywanie prawa podmiotowego, działanie w ramach porządku prawnego oraz działanie w celu ochrony przeważającego interesu społecznego lub prywatnego (por. J. Gudowski, komentarz do art. 24 k.c., WKP 2021). Żadna z sytuacji naświetlanych przez pozwaną nie należy do powyższych kategorii.

Podobnie rzecz się ma z pozostałymi zarzutami skarżącej kwestionującej przypisanie jej odpowiedzialności w związku z dalszymi komentarzami opublikowanymi przez nią podczas dyskusji, jaka wywiązała się po ujawnieniu prywatnej wiadomości powódki. Sąd a quo przyjął, że komentarze te były adresowane wobec powódki, co wynika z ogólnego kontekstu dyskusji, a Sąd Apelacyjny akceptując powyższy pogląd wskazuje, że w postach pozwanej występującej jako (...) pojawiło się imię J.” w połączeniu ze zwrotem „chamskie teksty na fb”(k.23), następnie wypowiedź pozwanej o konieczności tępienia „patologicznych zachowań” w bezpośredniej reakcji na wcześniejszy post innej uczestniczki grupy (P. C.) nawiązujący do ataku pozwanej na (...) (k. 25, 26), oraz kolejne psoty pozwanej w dyskusji na temat zamieszczenia prywatnej wiadomości (odpowiedź na post M. S. (2)), w których pisze o „łamaniu prawa przez koleżankę stosującą formę przemocy, a do takiej należy atakowanie kogoś w prywatnych wiadomościach” (k. 26 -27).

Nie sposób w tej sytuacji zgodzić się z wywodami skarżącej, jakoby jej posty miały charakter ogólny i generalnie odnosiły się do pewnych postaw w środowisku rezydentów, a nie personalnie do powódki. Argument apelującej, iż komentarze padły w wątku zainicjowanym przez jednego użytkownika (...), nie ma znaczenia dla oceny ich charakteru jako godzących w dobre imię i godność powódki, gdyż emocjonalne zwroty użyte przez pozwaną typu „patologia”, „chamski komentarz” mają wydzźwięk zdecydowanie pejoratywny, podobnie jak zarzuty o stosowaniu przemocy. Z kolei postulat o „tępienie” zachowań, które pozwana uznaje za niepożądane czy wręcz „patologiczne” zawiera w sobie pewien ładunek wrogości, a nawet agresji, nie są to więc wypowiedzi o charakterze czysto krytycznym, jak próbuje to interpretować skarżąca. Pozwana miała oczywiście prawo do krytycznej oceny części lekarzy rezydentów podpisujących klauzule opt – out, rzecz jednak w tym, aby krytykę wyrazić z uwzględnieniem dóbr osobistych innych osób i przy zachowaniu ogólnie przyjętych norm w dyskusji, zakładających szacunek dla jej pozostałych uczestników.

Jest to to szczególnie ważne przy stale obniżającym się poziomie debaty i łatwości rozprzestrzeniania się wypowiedzi padających w ramach mediów społecznościowych.

Jakkolwiek istotnie zbyt daleko idące wydaje się stanowisko Sądu a quo, iż uwagi pozwanej mogły stanowić formę nawoływania do pewnego rodzaju linczu nad powódką, to niewątpliwie miały one charakter nieprzychylny, jednoznacznie definiujące powódkę jako osobę działającą wbrew interesom własnego środowiska zawodowego. W konsekwencji komentarze pozwanej zostały trafnie zinterpretowane przez Sąd Okręgowy jako odnoszące się do osoby powódki przekraczające jednocześnie granicę wolności słowa, stanowiąc tym samym naruszenie jej dobrego imienia i godności.

Z powyższych względów apelacja w tym zakresie okazała się nieuzasadniona, zasługiwała ona jednak na uwzględnienie w zakresie sposobu udzielenia ochrony oraz roszczenia majątkowego.

Sąd Apelacyjny przypomina zatem, że sąd może kształtować treść oświadczenia poprzez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy też wyeliminowanie określonych sformułowań, nadanie przejrzystości i poprawności pod względem językowym; to sąd winien decydować ostatecznie o miejscu, liczbie i sposobie publikacji, mając na uwadze okoliczności konkretnego przypadku i dążenie do zrównoważenia interesów pokrzywdzonego celem zapewnienia mu najszerszego i najbardziej satysfakcjonującego zadośćuczynienie moralne (por. wyrok SN z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 90/15, LEX nr2030470).

Wobec tego za celowe Sąd Odwoławczy uznał skrócenie czas publikacji przeprosin na grupach dyskusyjnych wskazanych w punktach I lit.a) i b) zaskarżonego wyroku z 14 dni do 7 dni, mając na uwadze, że sporny post zawierający prywatną wypowiedź powódki został usunięty na żądanie powódki z obu grup dyskusyjnych w tym samym dniu już po dwóch godzinach, co czyni okres 14 dni publikacji przeprosin nadmiernym. Okres siedmiodniowy, przy powszechnym już zwyczaju bieżącego korzystania z mediów społecznościowych i nowoczesnych aplikacji przeznaczonych do komunikowania się na odległość daje gwarancję, że osoby, którym znana jest sprawa opublikowania spornego postu i dalszej dyskusji, zapoznają się również z przeprosinami, co z kolei pozwoli powódce na odbudowę jej wizerunku w środowisku zawodowym.

Z drugiej jednak strony, zaledwie dwugodzinne funkcjonowanie spornego postu w przestrzeni internetowej było wystarczające dla zidentyfikowania powódki jako (...) - rezydentki w Klinice (...), uruchomienia burzliwej dyskusji i szeregu komentarzy na temat postawy lekarzy wracających do klauzul opt - out, co przeniosło się także poza grupy dyskusyjne, do szerszego grona lekarskiego i środowiska, w którym pracowała powódka. Powódka nawet przy tak krótkim czasie dostępności postu w internecie na zamkniętym forum straciła anonimowość, doświadczyła nieprzyjemnych reakcji ze strony części współpracowników, a zatem sekwencja wydarzeń w niniejszej sprawie pokazuje, jak szerokim echem mogą się odbić niefrasobliwe publikacje w przestrzeni internetowej. Z tego względu ustalenie czasu publikacji przeprosin krócej niż 7 dni nie dałoby powódce należytej ochrony i satysfakcji, a stanowiłoby nieuzasadnione premiowanie postawy pozwanej.

Odnośnie do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia art. 448 k.c. w związku z zasądzeniem kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych powódki spowodowane opublikowaniem komentarzy uderzających w jej dobre imię i godność Sąd Apelacyjny wskazuje, że środek ten pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, a jakkolwiek w jej tle pozostają funkcja represyjna i prewencyjno – wychowawcza, to jednak mają one charakter jedynie akcesoryjny (por. uchwała SN z dnia 9 września 2008 r. (sygn. akt III CZP 31/08, OSNC 2009/3/36).

Ponadto z art. 448 k.c. wynika, że nawet w razie naruszenia dobra osobistego sąd może, ale nie musi zasądzić zadośćuczynienia. Wynika to zarówno z brzmienia art. 448 k.c., jak i z genezy polskiego modelu ochrony dóbr osobistych. Podkreślono to w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 7 lutego 2005 r. (SK 49/03, OTK-A 2005/2/13), w którym wskazano, że krzywdę moralną naprawia się w polskim systemie prawa przez środki ochrony niemajątkowej ukierunkowane na usunięcie skutków wyrządzonej czynem bezprawnym krzywdy. Wedle Trybunału zatem naprawienie szkody niemajątkowej w drodze zadośćuczynienia pieniężnego ma charakter wyjątkowy, a w każdym razie zasada pełnej kompensacji szkody nie wymaga przyznania zadośćuczynienia w każdym

wypadku wystąpienia krzywdy. Sąd może odmówić zasądzenia sumy pieniężnej tylko wtedy, gdy stwierdzi - w oparciu o zobiektywizowane kryteria - że nie zachodzi potrzeba zadośćuczynienia za krzywdę moralną poprzez jej zrekompensowanie odszkodowaniem pieniężnym.

Na fakultatywność zadośćuczynienia zwraca uwagę także Sąd Najwyższy zaznaczając, że ustawowe sformułowanie "sąd może przyznać" oznacza, że w konkretnych okolicznościach sprawy sąd uprawniony jest ocenić, że brak jest dostatecznych podstaw do uwzględnienia także i tego środka ochrony. Ocena ta nie może być dowolna, nieodzowne jest bowiem uwzględnienie i wnikliwe rozważenie wszystkich istotnych przesłanek, ocenę taką uzasadniających. Przepis art. 448 k.c. należy oceniać z punktu widzenia generalnych postanowień art. 24 § 1 k.c., określającego sposób usunięcia skutków dokonanego naruszenia dobra osobistego. Oznacza to, że sąd jest obowiązany zasądzić, w granicach żądania, określoną sumę pieniężną, jeśli wykazano naruszenie dobra osobistego, czymś zawinionym zachowaniem, zaś niemożliwe jest (lub niemożliwe w pełni) naprawienie, zminimalizowanie lub usunięcie skutków tego czynu w drodze zastosowania środków ochrony niemajątkowej.

(por. wyroki z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 88/18, LEX nr 2630595, z dnia 27 marca 2019 r., V CSK 77/18, LEX nr 2652328).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, analiza okoliczności niniejszej sprawy daje uzasadnione podstawy do przyjęcia, iż opublikowanie przez pozwaną przez okres tygodnia obszernych przeprosin powódki na forum grup dyskusyjnych lekarzy rezydentów, a więc środowiska zawodowego stron, będzie wystarczające do usunięcia skutków naruszenia i tym samym zapewni powódce odpowiednią satysfakcję moralną. Jak wyjaśniano wyżej, umieszczenie jakiegokolwiek treści w przestrzeni internetu skutkuje szybkim i szerokim jej rozpowszechnieniem, co daje gwarancję, że przeprosiny wyjaśniające okoliczności naruszenia dóbr osobistych powódki oraz co ważne - ubolewanie pozwanej z tego powodu - dotrą bez przeszkód do zawodowego otoczenia powódki, stwarzając jej psychiczny komfort do dalszego funkcjonowania w tym środowisku. Powódka nie podnosiła przy tym, aby nieprzyjemne reakcje ze strony części lekarzy, których doświadczyła po komentarzach pozwanej, przerodziły się w towarzyski ostracyzm, szykany bądź utrudnienia w rozwijaniu kariery zawodowej. Powódka nie doświadczyła też negatywnych skutków finansowych działania pozwanej.

Nie sposób przy tym zbagatelizować, że strony należą do tej samej grupy zawodowej, obie były zaangażowane w strajk rezydentów i nawiązały ze sobą kontakt w związku z niezwykle istotną kwestią dotyczącą warunków zatrudnienia i wynagrodzenia rezydentów, a działaniami pozwanej dotyczącym komentarzy na temat powódki – jakkolwiek nazbyt emocjonalnym i wykraczającym poza ogólnie przyjęte normy - nie można przypisać niskich pobudek. I powódka, i pozwana są na stosunkowo wczesnym etapie swojej drogi zawodowej, nie można zatem wykluczyć, że w dalszym jej przebiegu dojdzie do ich profesjonalnych kontaktów. W tej sytuacji uwzględnienie żądania zadośćuczynienia skutkowałoby zdaniem Sądu Apelacyjnym dalszym antagonizowaniem stron i nie sprzyjałoby budowaniu zawodowej solidarności i scalaniu środowiska lekarskiego.

Uznając zatem za trafny zarzut naruszenia art. 448 k.c. Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w sposób opisany w sentencji, a dalej idącą apelację oddalił na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na mocy art. 108 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. zdanie pierwsze mając na uwadze zakres uwzględnienia apelacji.

SSA Karolina Sarzyńska SSA Małgorzata Zwierzyńska SSA Jakub Rusiński